

Widokówka na świętość

Po raz pierwszy wziąłem do ręki czterdziestoletnią kopię widokówki, której oryginał napisano i wysłano sto sześć lat temu, jesienią ubiegłego roku. Na jej zewnętrznej stronie widnieje mały romantyczny widok na śluzę w Pelplinie. Samego zdjęcia nie skopiowano, pozostawiono jedynie napis: „Pelplin – Schleuse”. Tekst podpisano: „Twój brat X K” – ksiądz Kostek. Charakter pisma bez wątpliwości jego – Konstancy Dominika.

A dresatką widokówki była Cecylia Dominik, najmłodsza siostra Konstantyna Dominika, która w tym czasie przebywała na plebanii w Papowie Toruńskim i opiekowała się panią Marią z Howaldów Haase, matką ks. Augustyna Haase, tamtejszego proboszcza.

Oryginał pocztówki posiadał ks. Jan F. Dominik, bratanek Sługi Bożego, i stanowiła ona część jego wspomniałego, dzisiaj niestety zagubionego, zbioru. Nazywał go „Prywatne Archiwum Rodzinne X. Jana F. Dominika” i takimi pieczętkami opatrywał eksponaty. W ostatnich latach życia (1983–1986) między Narzymem i Norymbergą ks. Jan F. Dominik prowadził ożywioną korespondencję z Postulatorskim Ośrodkiem Studiów w Rzymie (w skrócie: POS, który istniał w latach 1965–1998), w szczególności z ojcem Michałem Machejkiem OCD (1918–1998), pełniącym wówczas funkcję Postulatora Generalnego Polski, zaś od 25 września 1974 roku również postulatora w procesie beatyfikacyjnym Konstancy Dominka (do września 1984).

Trzyletnia korespondencja ks. Jana z rzymskim POS-em przyczyniła się do ocalenia cennego materiału. Są to co prawda kopie rękopisów, dokumentów, artykułów i zdjęć – ślad po oryginałach

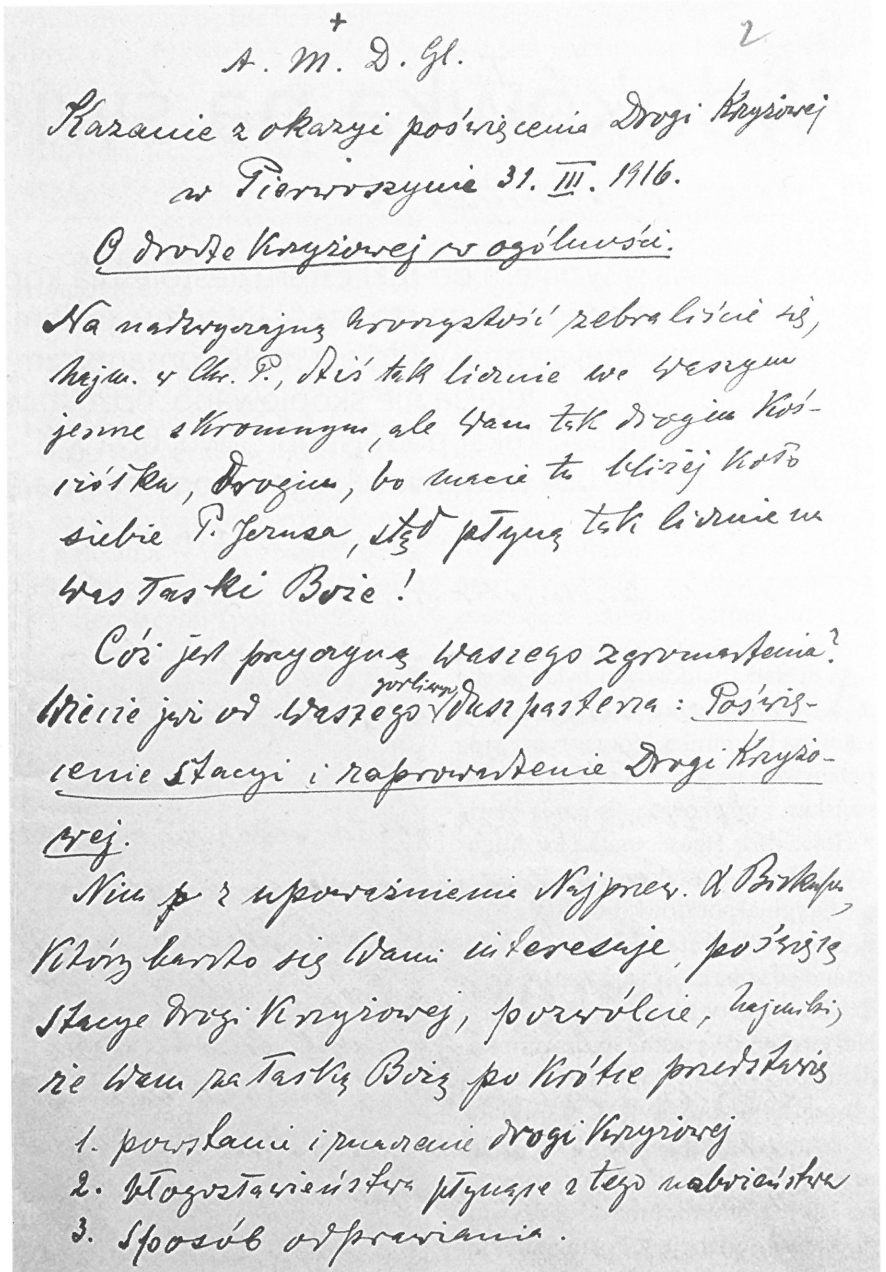


urywa się wraz ze śmiercią i pogrzebem bratanka Sługi Bożego – nieźle jednak są zachowane i uporządkowane. Dzięki nim jesteśmy w posiadaniu korespondencji prywatnej między Sługą Bożym a najmłodszą siostrą Cecylią z lat 1913–1934, jak również bogatego zbioru korespondencji kondolencyjnej, jaką otrzymała panna Cecylia Dominik po śmierci brata w marcu 1942 roku.

Oto co znajdujemy między innymi na pocztówce Konstantyna do Cecylii: „Donoszę Ci, że w piątek (31 b. m.) o 2-giej mam poświęcić stacje drogi krzyżowej w Pierwoszynie”. Mamma mia, skąd znam tę miejscowość? Tknięty przeczuciem, sięgnąłem do zbioru rękopisów Sługi Bożego: może zachował się jeszcze jakiś inny ślad. Bingo! W piątym pliku znajduję mały zeszytek opatrzony wielce obiecującym tytułem: „A. M. D. Gl. – Kazanie z okazji poświęcenia drogi krzyżowej w Pierwoszynie 31. III. 1916” (Plc V, 11). Gdyby tak jeszcze udało się w samym Pierwoszynie znaleźć ślad owej drogi krzyżowej! Kawałek chociaż! Szukając informacji o Pierwoszynie, nie zdawałem sobie sprawy, że przyjdzie mi wędrować do miejsc tak bliskich Dominikowi.

Placówka w Pierwoszynie-Kosakowie powstała i rozwijała się w burzliwej pierwszej połowie XX wieku; jej historia to doskonała ilustracja przemian zachodzących na Pomorzu – począwszy od schyłku panowania Hohenzollernów. Bardziej znane i opisane są jej losy przed, w trakcie i po II wojnie światowej, zakończone ostatecznie powstaniem dwóch niezależnych parafii, zarówno w Kosakowie, jak i w Pierwoszynie. Dzięki korespondencji Dominika z jego siostrą Cecylią, jak i zachowanemu kazaniu mamy możliwość poznania faktów odnoszących się do pierwszych lat istnienia placówki.

Zaistniała ona w cieniu Marsa, rok ledwie po wybuchy I wojny światowej (4 września 1915) w ramach ukształtowanych jeszcze w XIX wieku struktur diecezji chełmińskiej, rządzonej wówczas przez coraz bardziej sędziwego



Rękopis kazania z okazji poświęcenia drogi krzyżowej w Pierwoszynie 31 marca 1916 r.

bp. Rosentretera. Wiek i choroby nie przeszkadzały zasłużonemu pasterzowi w uważnym śledzeniu życia diecezji i wiernych. We wspomnianym kazaniu, wygłoszonym w piątek 31 marca 1916 roku, Konstantyn Dominik zapewniał zebranych, że poświęci stacje drogi krzyżowej „z upoważnienia Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa, który bardzo się Wami interesuje”. Z troską o parafian łączyło się z docenieniem pracy młodego miejscowego pasterza

– ks. Kaszubowski miał wtedy niespełna trzydzieści osiem lat i zaledwie od roku duszpasterzował w Pierwoszynie – Sługa Boży tytułuje go publicznie „gorliwym duszpasterzem”.

Ks. Alojzy Kaszubowski (1878–1939) był pierwszym duszpasterzem nowo utworzonej placówki duszpasterskiej w Pierwoszynie-Kosakowie. Jej terytorium zostało wydzielone z parafii oksywskiej, w której ks. Kaszubowski bezpośrednio przed podziałem był

wikariuszem. Według Directorium z 1919 roku miał on w Pierwoszynie początkowo status wikariusza lokalnego (*vicarius localis*), później proboszcza tytularnego. Pierwoszyno pozostawało siedzibą parafii jeszcze w roku 1932/33, co potwierdza *Ordo et Elenchus pro* 1933 wydane w Pelplinie w 1932 roku. Od roku 1934 rolę tę przejmuje Kosakowo, zaś nazwa Pierwoszyno otula się w nawias i figuruje już później jako druga nazwa wspólnoty parafialnej.

Rodzi się podstawowe pytanie: dlaczego Dominik został poproszony o poświęcenie drogi krzyżowej i dlaczego zaproszenie przyjął pomimo trwającej wojny i napiętego kalendarza zajęć, który zmusił go do błyskawicznej jak na ówczesne realia podróży? Na tej samej kartce pisał bowiem do Cecylii: „Rano z Pelplina wyjadę i wieczorem zaraz pewnie wrócę, bo wiele mamy teraz pracy, gdyż od niedzieli za tydzień będą święcenia kapłańskie [9 kwietnia wyświęcono 6 neopresbiterów – przyp. PT], więc przedtem egzamin i rekolekcje”. I co mogła mówić nazwa miejscowości jego siostrze?

Na większość tych pytań jest jedna odpowiedź: rodzina, a szczególnie – matka. W niedalekich Mostach mieszka od około 1902 roku Marianna Augusta Dominik, z domu Derc, druga matka Sługi Bożego. Krótco po 25 jubileuszu kapłaństwa (marzec 1922) przyjdzie Konstancyntowi pocieszać ją sakramentem chorych. Marianna Dominik umiera 22 kwietnia 1922 roku w Mostach, zaś uroczystości pogrzebowe odbywają się nie gdzie indziej jak w Pierwoszynie 27 kwietnia.

Do dzisiaj pokazuje się na plebanii w Kosakowie pokój, w którym Sługa Boży zwykł był mieszkać, spędzając wakacje „wśród swoich”. Jaka więc była moja radość, kiedy otrzymałem zaproszenie od aktualnego proboszcza w Pierwoszynie, aby w ramach rekolekcji parafialnych ruszyć dosłownie „ślodami Dominika”! Po stu sześciu latach od kazania i kartki, co walkę z czasem wygrały, aby pisać ciąg dalszy.



Sługa Boży biskup Konstantyn Dominik

Modlitwa o beatyfikację

Boże w Trójcy Jedyny, który przez Świętych Pańskich
po wszystkie czasy pomnażałeś chwałę Swoją
i rozradowywałeś Kościół św., udziel mi łaski,
ażebym doświadczył na sobie skutecznego wstawiennictwa
Sługi Bożego Biskupa Konstantyna Dominika,
prosząc o ...
spraw o Boże, by wierny Sługa Twój, Biskup Konstantyn,
na Twoją chwałę i Kościoła św. pożytek
zajaśniał rychło
w chwale Błogosławionych i Świętych Pańskich.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...